Nr. 39. Stanisławów, dnia 19. lipca 1925. Rok I.

ILUSTROWANY DODATEK KURJERA STANISŁAWOWSKIEGO

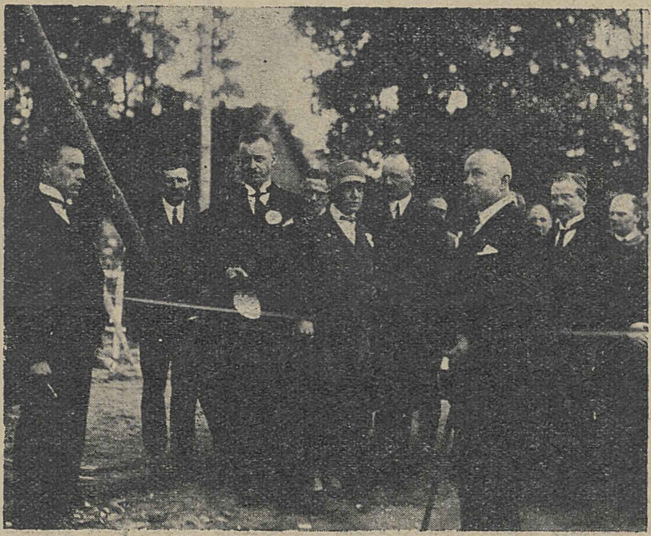
WYSTAWA „WIEŚ POLSKA” W LISKOWIE.

Otwarta w dniu 18-ym czerwca r. b. przez wojewodę łódzkiego, ministra Darowskiego wystawa w Liskowie, przedstawia się wspaniale. Rozrzucona po szerokim terenie ślicznie utrzymanej wsi, która sama w sobie służyć może za wystawę, czyni już na pierwszy rzut oka nader ponętne wrażenie. Ogromna ilość bujnej zieleni drzew, ślicznie utrzymane trawniki, wysypane żółtym piaskiem dróżki, ład wzorowy i olśniewający porządek wokoło, już na wstępie radują i ujmują gości.

To też liczne wycieczki zbiorowe i tysiące ludzi odwiedza ją codziennie. Wystawa potrwa do 5-go lipca, a w ciągu tego czasu odbędzie się cały szereg zjazdów, pośród których w pierwszym rzędzie wymienić należy: rolnictwo (26.VI), Międzynarodowy Kongres Rolniczy (27.VI), współdzielczość (28.VI), pożarnictwo (29.VI), samorządy (30.VI), organizacje kobiece (1 — 2.VII), społeczne (3.VII), krajoznawstwo (4.VII). Zamknięcie wystawy odbędzie się w Niedzielę dnia 5.VII. W dniu 29 b. m. przybędzie do Liskowa Pan Prezydent Wojciechowski.

Udajmy się i my na tę piękną i zajmującą wycieczkę. Główny teren wystawy mieści się naokoło szkoły Rolniczej. Olbrzymie, pięknie utrzymane trawniki, ogród, pólka doświadczalne, nadają specjalny charakter wystawie. Zwykle, przy organizacjach wystaw, zbyt mało zwraca się uwagi na stronę zewnętrzną, artystyczną, — w Liskowie zaś, dzięki pracy dyrektora Karśnickiego, wystawa rzeczywiście przywdziała piękne szaty.

W gmachu szkoły Rolniczej mieści się dział rolniczy i etnograficzny. Na parterze wystąpił bardzo okazale Sejmik Kaliski. W szeregu barwnych tablic statystycznych przedstawiono stan powiatu, działalność Sejmiku o poszczególnych działach pracy, działalność Okręgowego T-wa Rolniczego i Szkoły Rolniczej. Dział ten opracowany przez p. A. Chrostowskiego i Jankowskiego, w szeregu tablic, fotografij, okazów zbóż i okopowych, zaznajamia obrazowo zwiedzających z dorobkiem pracy społecznej na terenie ziemi Kaliskiej. Ciekawie przedstawia się również dział weterynaryjny Sejmiku Kaliskiego z dużą kolekcją okazów i tablic.



OTWARCIE WYSTAWY.
Min. Darowski przecina wstęgę.



UCZESTNICY OTWARCIA WYSTAWY
przed Syndyk. Rolniczym Kaliskim.

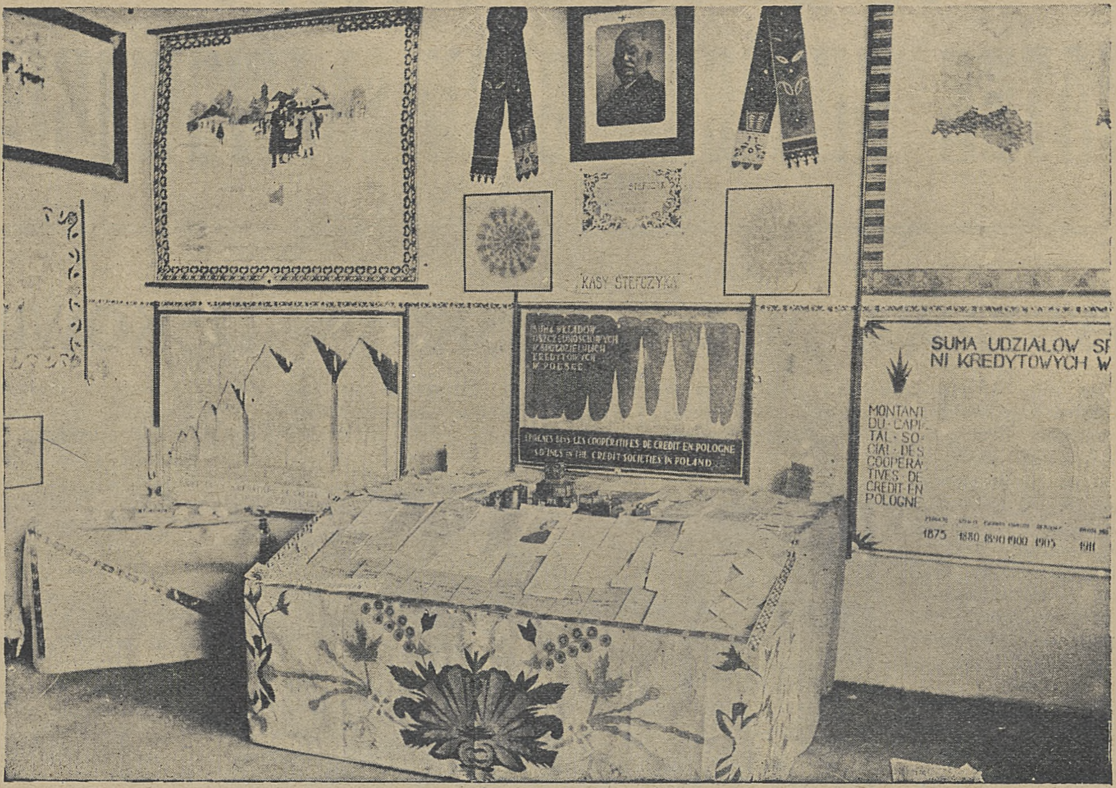
Z pośród firm prywatnych wystąpił nadzwyczaj bogato przemysł superfosfatowy, t. j. Związek Wytwórców Superfosfatów. Tablice, plakaty opracowane starannie, przedstawiają jednolity i bardzo ciekawy zbiór. Wystąpiły również wspaniale zakłady Tomas-fosfatowe Nowego Bytomia, oraz Sp. Akc. Soli Potasowych w Kałuszu.

Z firm ogrodniczych odznacza się kiosk „C. Urlich” z Warszawy. W dziale rolniczym widzimy również ciekawe zbiory nasion selekcyjnych, gatunki gleb i torfowisk — powiatu Kaliskiego. Bardzo efektownie wystąpiła S. A. Fabryki Cukru i Cegielni parowej w Zbiersku.

Szkoła Rolnicza w Popowie, pow. Tureckiego dała kolekcję warzyw, nasion, zbóż, drzewek—rezultaty kilkoletniej pracy na terenie pólek doświadczalnych.

Na pierwszem piętrze zajęły miejsce społeczne organizacje rolnicze. Centralny Związek Kółek Rolniczych, wystawił bogaty dział bibljoteczny, pomocy naukowych i różnych własnych wydawnictw, wreszcie tablic ilustrujących działalność Związku. Również imponująco wystąpił wydział hodowlany C. T. R., umieszczając bardzo ciekawe wykresy graficzne rozwoju prac, prowadzonych przezeń z działu bydła, trzody chlewnej i owiec, a także z rozwoju Kółek Kontroli Obór, ilustrując stan rozmieszczenia stadników rozpłodowych na stacjach kopulacyjnych dla mniejszej własności. Wykresy powyższe specjalnie wykazują jakie subsydja na ten cel przeznaczył Rząd za ubiegłe lata, a skompletowane przez Wydział instrukcje, druki, kwitarjusze i książki dają obraz żywotności powyższej instytucji. Piękna mapa przedstawiająca stan podrasowania okręgów w Polsce, wyłącznie z mniejszych gospodarstw, wykazuje, że Wydział Hodowlany nie przestaje na selekcji hodowli, lecz wyraźnie rozwija pracę w kierunku podniesienia tejże w całej Polsce. Estetyczne urządzenie powyższego działu i pracowite wykończenie robi dodatnie wrażenie.

W pobliżu szkoły Rolniczej znajdują się szopy działu Hodowlanego i wzorowo urządzona obora. Opodal zaś dział maszyn i narzędzi rolniczych, urządzony z komfortem przez Kaliski Syndykat Rolniczy.



DZIAŁ WSPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ.

Poza szkołą ciągną się pola doświadczalne, które przykuwają do siebie rzesze rolnicze i dla laików są nadzwyczaj ciekawe.

Zaznaczyć należy także wystąpienie Wydziału Propagandy i Oświaty Pozaszkolnej Wydz. Ogrodniczego, Sekcji Pszczelniczej, Szkolnego, Głównego Instruktorjatu Sekc. Chowu Koni i t. d. Drugie piętro zajmuje przepiękny dział etnograficzny, na wstępie którego, wita przybyłych wizerunek włościanina Kaliskiego, oraz dekoracje tkanin z ziemi Kaliskiej, wyróżniające się subtelnością kolorów, a u góry napis: „Poznaj swój kraj, aby mu lepiej służyć".

Przedsionek na drugiem piętrze zajmuje Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, Tamka Nr. 1. Są to okazy wytwórczości warsztatów T. P. P. L. dla instrukto-



WYDZIAŁ OGRODNICZY C. T. R. (Fot. Różewicz).

rów w działach: koszykarstwa, tkactwa, kilimkarstwa, haftów ludowych i ceramiki. Wyroby te odznaczają się wytwornością form opartych na motywach ludowych, ale przystosowanych do wnętrz kulturalnych. Projektodawcami wielu tych rzeczy są twórcy pawilonu Polskiego na Wystawie w Paryżu: Młodzianowski, Czajkowski, Jastrzębowski i inni. T. P. P. L. wysłało specjalną delegatkę do urządzenia swego działu w Liskowie.

Staraniem T. P. P. L. zainstalowany został na terenie wystawy garncarz demonstrujący toczenie na kole. W Sierocińcu w Liskowie wyroby te są wypalane w piecu ceramicznym, umyślnie w tym celu zbudowanym. Prócz tego T. P. P. L. wystawia w Domu Ludowym okazy warsztatów do stolarstwa, czapnictwa, tkactwa, koronkarstwa, i inne odnośne narzędzia.

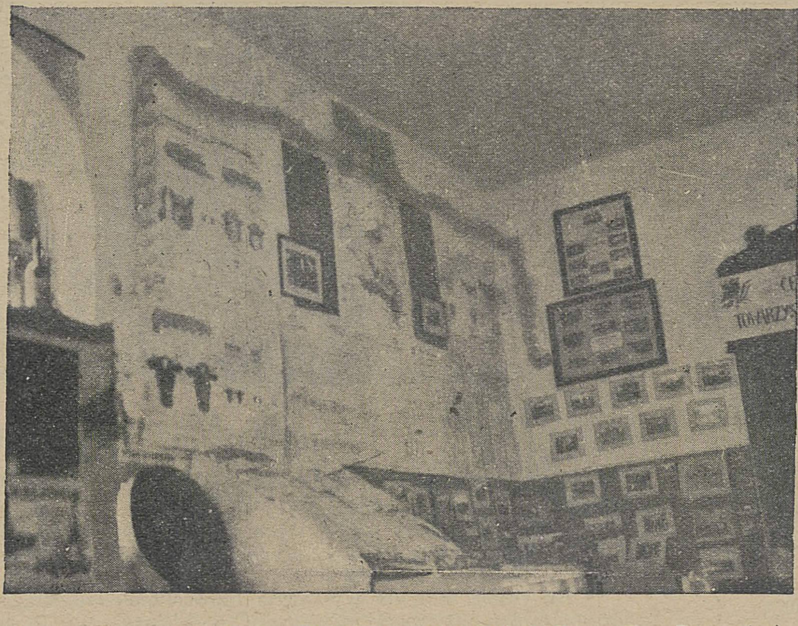
W sali głównej rzucają się w oczy z pietyzmem urządzone dwie izby: Łowicka i Sieradzka. Jedna odtwarza izbę, w której nagromadziła pani Aniela Chmielińska, przewodnicząca działu etnograficznego, sprzęty domowe, łowickie, wielkiej muzealnej wartości. Wogóle kolekcja łowickich rzeczy, zebrana przez panią Chmielińską, zasługuje na szczegółowy opis, a nawet pracę naukową, która to należycieby ustaliła ich wartość artystyczną, oraz zasadniczo zmieniła tak powszechne pojęcie ogółu o zdobnictwie łowickiem. Druga izba: Sieradzka — to świetne urządzenie zamożnego domu współczesnej izby sieradzkiej. Czuje się tam nie sztukę, a życie naturalne z bogactwem skrzętnej gospodyni, która sama nie wie o tem, jak jest stylową w każdym swym ruchu. Właścicielka większości eksponatów w tej izbie, gospodyni Gockowa, przywieziona i zachęcona przez p. starościnę Stefańską, sama wszystko urządzała.



C. T. R. WYDZ. OŚWIATY POZASZKOLNEJ.

Sala I i II pozatem wypełnione są eksponatami z różnych stron kraju, sumiennie podzielonemi według dzielnic pochodzenia, które razem stanowią całość tej miary, że stanowczo wytrzymują najostrzejszą krytykę artysty i etnografa. Z całą bezwzględnością i znawstwem odrzucono wszystko, co nie jest autentycznem i nie ma bezsprzecznej wartości etnograficznej.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje też bogata kolekcja p. Brodowskiego z Psar w Wielkopolsce, który z niesłychanym zapałem, osobiście przez kilka dni rozmieszczał swoje eksponaty, stanowiące bez wyjątku wielkiej wartości przedmioty sztuki ludowej, co świadczy o wysokiej kulturze kolekcjonera. Panu Brodowskiemu zawdzięcza wystawa wspaniały zbiór haftów ludowych, zebranych przez przyjaciela jego Ks. Kostrzewskiego.



C. T. R. WYDZIAŁ HODOWLANY. (Fot. Różewicz).

Oprócz pełnych zaparcia się siebie i wyspecjalizowanych w tym kierunku zasług p. Chmielińskiej, wiele osób dobrej woli ze wszystkich krańców Polski przyczyniło się do uświetnienia tego działu wystawy, nadsyłając posiadane lub z trudem zebrane rzeczy: Matka Generalna S. Nazaretanek z Małopolski— panie Wężykowa, Niegolewska, Englertowa, Bronikowska, Rymarkiewiczowa, Młodowska, Kółko Ziemianek pod przewodnictwem p. Zdziarskiej, ks. Majewski, prefekt z Łowicza, poseł Chętnik, współpracownik Drużyny, p. Wojda z gospodarzem Sosnowskim z Rutki i wiele innych osób, że i wyliczyć trudno.

Wyjątkowo bogaty dział Etnograficzny domaga się stanowczo bardzo sumiennego skatalogowania, a przedewszystkiem uwiecznienia fotografjami lub malowaniem tysiąca motywów tak cennych, jako materjał dla artystów, szukających polskiego stylu w sztuce.

W tymże gmachu, tylko w innej części mieści się Sekcja Koła Gospodyń Wiejskich C. T. R. w Warszawie.

Dział ten zajmuje trzy pomieszczenia. W pierwszym widzimy wzorową kuchnię, w której przewidziane są wszystkie rzeczy, jakich dobrej kucharce może dziś dostarczyć ulepszenie sztuki kulinarnej, a co jednocześnie może być i zastosowanem do potrzeb i użytku najskromniejszego wiejskiego gospodarstwa.

Przewidziane jest wszystko, wykwint z prostotą. Widzimy obok aparatu „WECKA" zwyczajne garnki, ścierki, spluwaczki, ochraniacze od much, a wszystko to mówi, jaką winna być wzorowa kuchnia.

Rezultaty widzimy na obok umieszczonych półkach, gdzie szereg słoików nęci oko swoim wyglądem i zawartością wielce apetyczną — praca to szkoły Gospodarczej w Chyliczkach.

Duża tablica wyraźnie powiada, co robić winna dobra gospodyni. Przechodzimy dalej. Widzimy wzorowej czystości stołowy pokój. Jest to raczej dalszy ciąg poprzedniego pomieszczenia, gdyż celem Sekcji było wykazanie wzorowo i postępowo urządzonego mieszkania na wsi.

Dział etnograficzny wykazuje to, co było i miejscami jeszcze jest na wsi, a dział gospodyń wiejskich, ma na celu wykazanie tego, co ma dać przyszłość wiejskiej chacie.

Urządzenie więc stołu, kredensiku, krzesełek, półeczek, jest zwykłe sosnowe, a całą krasą tego jest biały kolor.

Nakrycie na stół i kredensik jest prześlicznie wykonane haftem ręcznym na swojskiem płótnie rękami wiejskich dziewcząt, obrus wł. gospodyni Gackowej z Sieradzkiego — serweta — Niciakowej z Łaskiego, obrazy historyczne, przedstawiające podobizny naszych bohaterów i królowej Jadwigi zdobią białe ściany, przykazania uczą, jakiemi winny być matki - wychowawczynie, żony

1



WYCIECZKA SZKOŁY W KOŚCIELCU Z P. KAŹMIERKĄ NA CZELE.



2



1. WYTWORY PRZEMYSŁU LISKOWSKIEGO W DOMU LUDOWYM.
2. SZKOŁA PRZEMYSŁOWA ŻEŃSKA W ŁODZI.

i kapłanki domowego ogniska — wskaźnik o działalności Kół mówi znów, co daje Koło, a tablica wskazuje, ile jest w Polsce zrzeszonych kobiet, a ile nie. Smutnie to się jeszcze przedstawia, ale cyfra 15.000 daje wiarę, że praca już rozpoczęta i rozwinie się nadal.

Ostatni pokój jest to sypialnia. Na oko wydaje się może zbyt elegancka, jak na wieś, przyjrzawszy się jednak zblizka, widzimy, że są to mebelki proste, sosnowe, olejno malowane, a całą ozdobą są nasze wiejskie kilimy, których mamy tak dużo, i o tylu barwach, że jedynie umiejętne zastosowanie daje nam całość swojską w prostocie, o wyglądzie prawie że zbytkownym. Kilimy te przystrajają cały dział.

W szafie znajdują się lekarstwa, środki opatrunkowe i t. d. bibljoteczka maleńka, gazety i książki rachunkowe na stoliku każą myśleć, że dobra gospodyni musi być panią tego wzorowego mieszkania w naszej wsi polskiej.

Objaśnień udzielają uczennice szkoły gospodarczej z Kościciela oraz członkinie Zarządu Sekcji, p. Kaźmierska i p. Z. Kaczyńska, która dział ten urządzała.

Na terenie wystawowym widzimy typ kurników, w których będą żywe okazy drobiu Orpingtonów, Wajendotów, kaczek Pekinów, hodowli pani Jałowieckiej z Kamienia. Są już Popielatki p. Z. Kaczyńskiej i małe białe Zielononóżki pana Kleczyńskiego, dyrektora Szkoły Rolniczej w Liskowie.

Wyborne paszteciki, ciasteczka, torty wyrobu uczennic z Kościela, dają żywy obraz dodatniego kierunku pracy Sekcji Koła Gospodyń Wiejskich w naszej wsi polskiej.

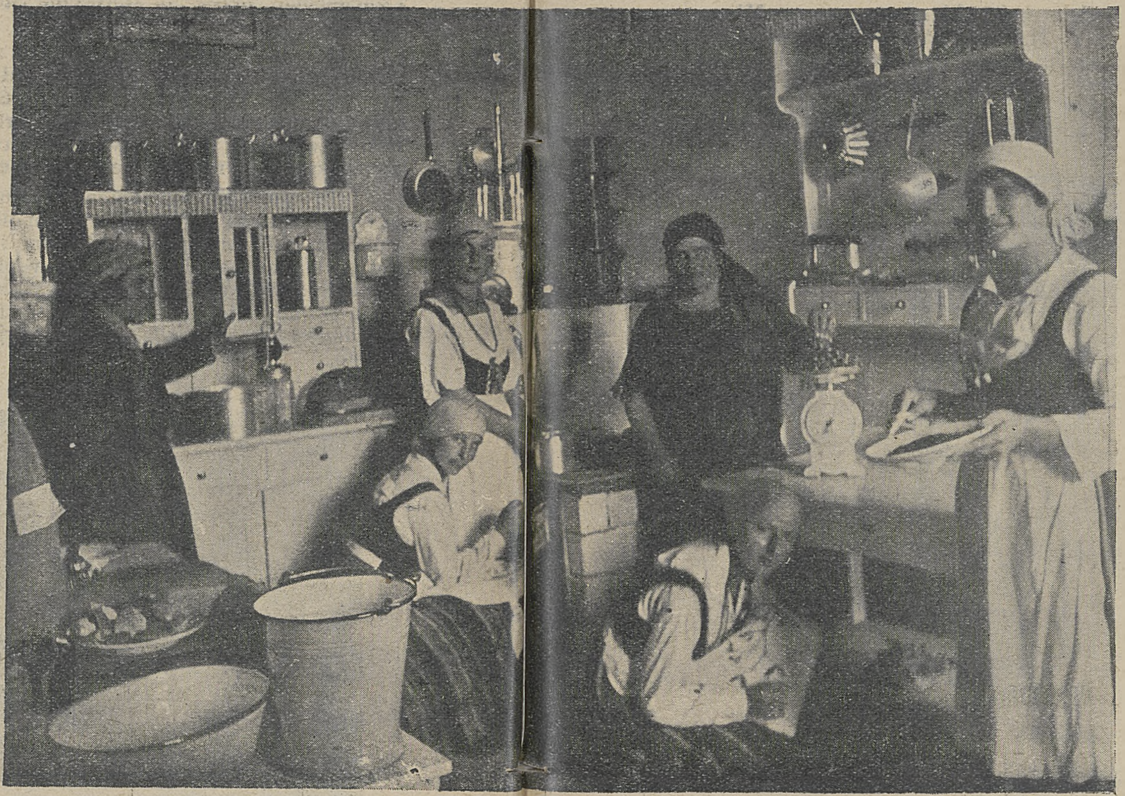
W dziale Rolnym wystawiła bardzo ciekawe okazy Stacja Doświadczalna Jedwabnictwa w Milanówku (pod Warszawą). Powstał ona w 192[illegible] r. Założycielem jej jest p. H. Witaczek, który przebywając przez dłuższy czas na Kaukazie południowym, w Turcji i Grecji, miał sposobność zapoznać się z jedwabnictwem i stwierdzić, jak dużą rolę w życiu ekonomicznem tych krajów, odgrywa wymieniona gałąź przemysłu. Ponieważ zauważył, że w miejscowościach wyżej położonych, o klimacie niejednokrotnie surowszym, niż klimat Polski, jedwabnictwo rozwija się bardzo pomyślnie, postanowił dołożyć wszelkich starań, aby przyczynić się do rozpowszechnienia tego przemysłu w Polsce. W tym celu, odbywszy specjalne studja i prace nad jedwabnikami i przemysłem jedwabniczym, pod kierunkiem znanego pr. Iwanowa na Kaukazkiej Stacji Jedwabniczej, po przyjeździe do Polski założył wyżej wspomnianą stację, którą prowadzi wraz z siostrą.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych dała nam nietylko eksponaty w postaci wykresów, wydawnictw, lecz i modele wzorowych budynków.

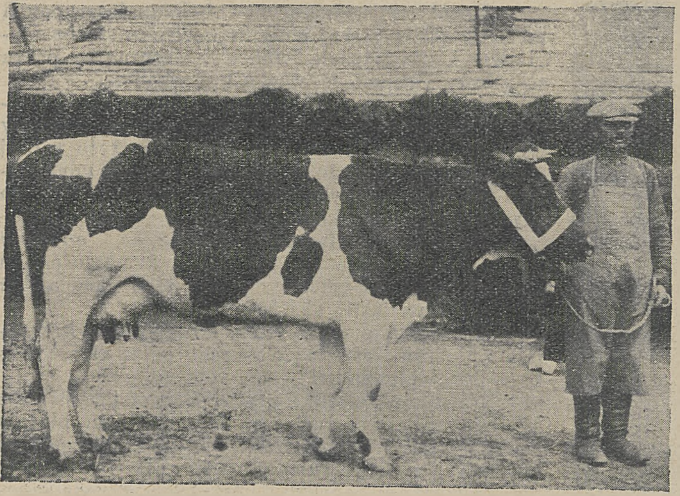
Wychodzimy ze Szkoły Rolniczej. W ogrodzie widzimy budynek restauracji, teatru, wreszcie pawilony pojedyńczych firm, a wśród nich rozbity namiot Harcerzy, którzy i tu przybyli, aby zaznaczyć, że ich dzielnej drużyny harcerskiej nie brak nigdy tam, gdzie się wielkie dzieła pracy społecznej dokonywują.

U wejścia do gmachu Seminarjum Nauczycielskiego wita nas samolot Ligi Obrony Powietrznej Państwa, która zajęła pod swe eksponaty cały szereg sal. Dalej wystąpiło tu bogato szkolnictwo zawodowe, przybyłe z całej Polski, reprezentowane są: Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Maków. Miejscowe Seminarjum wystawiło obfity zbiór prac rysunkowych i graficznych.

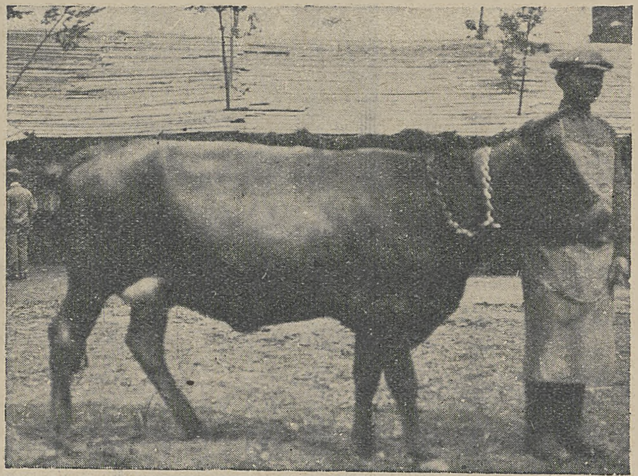
W tymże gmachu pomieściła się i spółdzielczość: Eksponaty w znacznej części przywiezione z Wystawy w Gandawie,



C. T. R. KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH. — KUCHNIA. (Fot. Różewicz).



RASA NIZINNA. BRONIKOWSKI Z RUSSOWA.
Medal duży srebrny Min. Rolnictwa.



RASA CZERWONA, POLSKA. ANTONI PIĄTKOWSKI.
Medal duży brązowy Min. Rolnictwa.

dają nam doskonały obraz prac, dokonanych na polu spółdzielczości w Polsce. Najbogaciej wystąpił Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych.

W Domu Ludowym pomieściły się warsztaty liskowskie wraz z Tow. popierania przemysłu ludowego, zaś naprzeciwko głównego wejścia w nowym budynku szkoły powszechnej ulokowało się szkolnictwo powszechne, a na górze kino z salą odczytową.

Idziemy z kolei w stronę Sierocińca przez wieś pięknie przystrojoną i umajoną. Za wsią porządna murowana szopa straży ogniowej, mieści Składnicę Straży Pożarnych.

W Sierocińcu w pawilonie górnym rozsiadł się dział Opieki Społecznej. Widzimy tu bardzo ciekawą Wystawę Polsko-Amerykańskiego Kom. Pomocy Dzieciom. Szkoda tylko, że na niektórych eksponatach brak jest napisów polskich, a są tylko niemieckie.

Bardzo ładną salę urządziła ochronka cukrowni w Zbiersku. W dalszych salach widzimy ciekawą wystawę ruchomą higieniczną Magistratu m. Warszawy z działem Warszawskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Wreszcie kilka sal zajmują prace dzieci z Sierocińca; można zauważyć, że wśród nich jest sporo talentów artystycznych.

W pawilonie szkoły rzemieślniczej oglądamy prace szkoły mechanicznej, ślusarskiej, zarówno drobne precyzyjne, jak i większe, jak np.: narzędzia rolnicze, — oraz piękne zabawki, wyrobu szkoły rzemieślniczej. W tymże pawilonie pomieszczono wyroby Wytwórni Szkolnej Inwalidzkiej w Piotrkowie.

I wszystko to drga życiem. Warsztaty w ruchu, orkiestry, chóry, przedstawienia sceniczne odgrywane są codziennie przez dzieci z Sierocińca lub młodzież miejscową, kino daje przedstawienia naukowe, ludzie idejowi przemawiają. To też fale ludzkie, które przepływają codzień przez Lisków, są oczarowane tą niezwykłą wystawą i wspaniałemi owocami pracy ks. kan. Blizińskiego, p. Chmielińskiej i innych ludzi dobrej woli, oraz ich zapałem dla pięknych idei, które tu są głoszone i żywym poparte przykładem. Tu się uczą, tu się modlą, tu się bawią, a kto tu przyjedzie — nie zapomni nigdy dni spędzonych w atmosferze wiejskiej, ożywiony zapałem do pracy dla dobra Ojczyzny.

Dzień cały unormowany jest według ściśle ułożonego planu, by wykorzystać każdą minutę czasu. Oto i rozkład dnia:

8 rano — Msza Św.
$8^1/_2$ — Otwarcie Wystawy.
$9^1/_2$ do 11 — Orkiestra na Wystawie.
11 do 12 — Pogadanka na Wystawie (w razie deszczu w sali szkoły powszechnej).
10 do 12 — W Sierocińcu czynne warsztaty.
10 do 12 — Orkiestra i Zabawy Dzieci w Sierocińcu.
2 do $3^1/_2$ — Czynne warsztaty w Sierocińcu.
2 do 4 — Zwiedzanie cegielni Spółdzielczej.
$3^1/_2$ do $5^1/_2$ — Orkiestra w Sierocińcu i zabawy dzieci.
3 do 4 — Pogadanki na placu Wystawy lub w razie niepogody w sali szkoły powszechnej (2 piętro).
4 do 6 — Orkiestra, sporty na placu Wystawy.
6 do $7^1/_2$ — Teatr na placu Wystawy lub w szkole.
$8^1/_2$ — Kino w sali szkoły powszechnej (2 piętro).

Początkowe trudności w komunikacji zostały już pomyślnie usunięte.

W. Zembrzuski.

Opera warszawska i balet w Paryżu.

Festiwal muzyki polskiej w operze paryskiej, pod batutą dyr. Młynarskiego i honorową prezydencją marszałka Focha, oraz ambasadora Rzeczypospolitej, był pierwszą polską manifestacją artystyczną w Paryżu od chwili zmartwychwstania Ojczyzny. Największy sukces osiągnął koncert Szymanowskiego, zwłaszcza partja skrzypcowa, wykonana przez p. Kochańskiego, a także rapsodja litewska Karłowicza oraz podniosłe utwory muzyczne z XVI wieku, wykonane przez chóry opery.



(Fot. Manuel).

W drugiej części programu miały wielkie powodzenie piosenki ludowe Szopskiego, Niewiadomskiego i Opieńskiego, odśpiewane czarująco przez p. M. Aleksandrowiczównę, przybraną w strój wieśniaczki z pod Łowicza, a niemniej serdeczny entuzjazm wzbudziła wśród publiczności francuskiej taneczna część festiwalu, mianowicie balet klasyczny opery Młynarskiego, w wykonaniu p. p. H. Szmolcówny i I. Szymańskiej, w odpowiednich kostjumach, według projektu Drabika, balet „Pan Twardowski", oberek oraz mazur z Halki, odtańczony z brawurą przez zgrany i wyćwiczony zespół naszych uroczych i utalentowanych tancerek, oraz pierwszorzędnych tancerzy, w malowniczych, narodowych i ludowych strojach — co uwidocznione jest na powyższej fotografji.

W czasie przerwy — prezydent Doumergue, którego przybycie powitano odegraniem Marsyljanki i Polskiego Hymnu Narodowego — poprosił, aby mu przedstawiono dyrektora Młynarskiego i złożył mu serdeczne powinszowania za piękne ułożenie i wykonanie programu.

DELEGACJA, WITAJĄCA POWRÓT Z FRONTU PREMJERA FRANCJI.

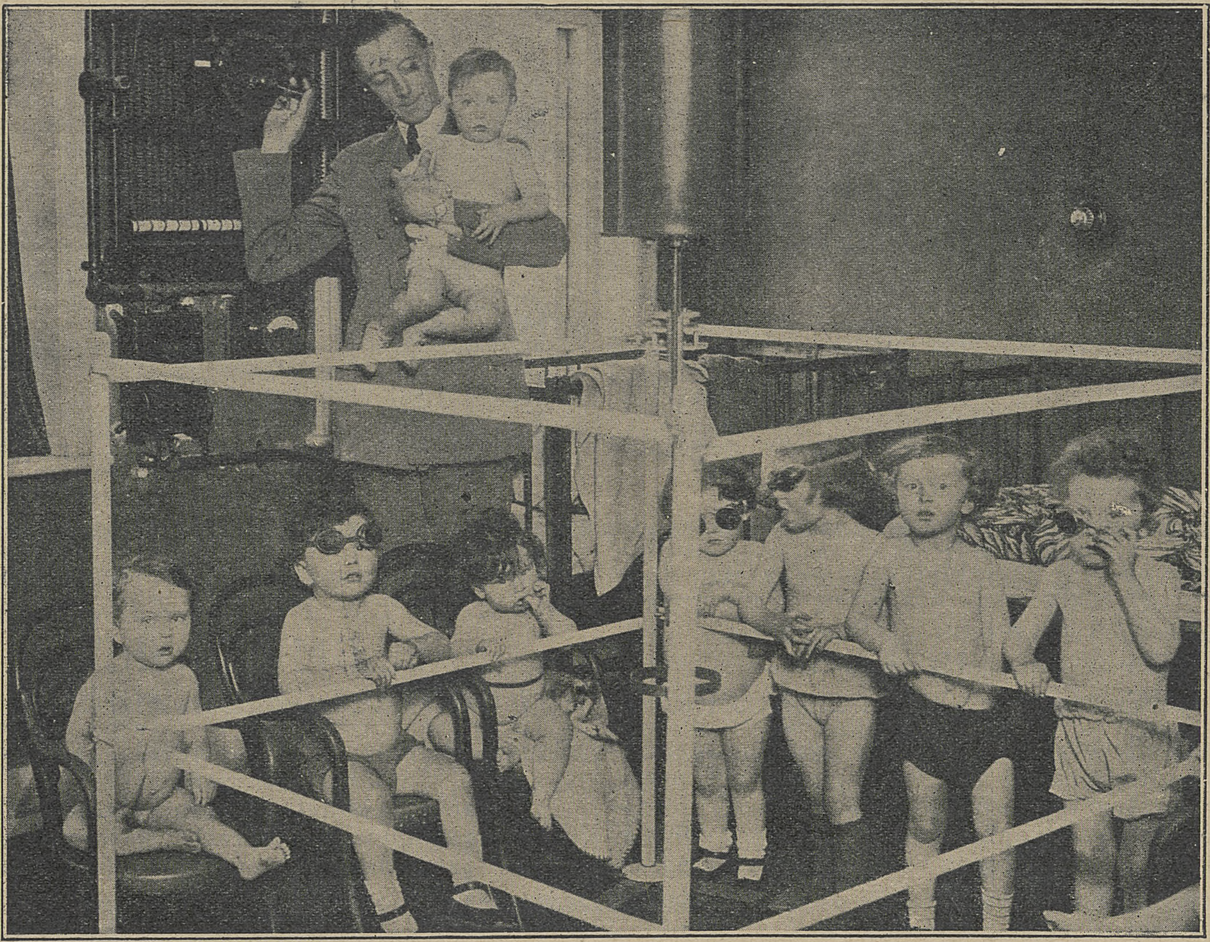
Premjer rządu Francji, Painlévé, chcąc zbadać sytuację w Marokku, bez uszczerbku pracy gabinetowej, wymagającej ciągłej jego obecności, udał się do Rabat, głównej kwatery operującej armji francuskiej — samolotem. Sama podróż powietrzna tam i z powrotem ponad Atlantykiem i ogromną przestrzenią lądu trwała dobę — cztery zaś dni pobyt na froncie.

Fotografja niniejsza przedstawia członków rządu francuskiego, witających powracającego z wizytacji szefa, który wprost ze stacji udał się na ważne posiedzenie gabinetu ministrów.

(Fot. Manuel).

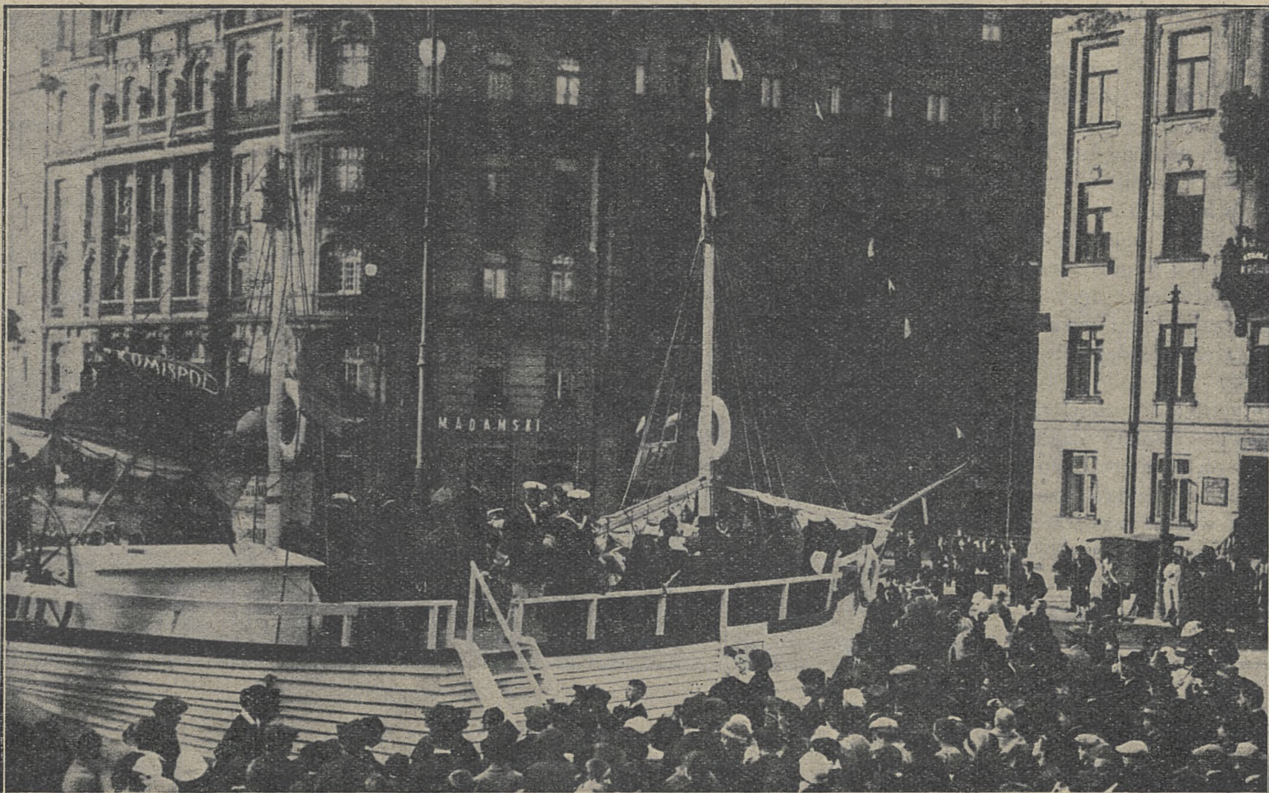


WIZYTA W KRAINĘ SZTUCZNEGO SŁOŃCA.



Oto jeden z licznych londyńskich przytułków dla dzieci, gdzie wątłe maleństwa poddawane są leczeniu za pomocą „sztucznego słońca". (Fot. „Ilustracja").

„TYDZIEŃ BANDERY" W WARSZAWIE.



Liga Morska i Rzeczna, organizując w Warszawie „Tydzień Bandery Polskiej", t. j. wielką kwestę na tak piękny i patryjotyczny cel, jakim jest flota polska, wybudowała na placu Trzech Krzyży sztuczny szkuner morski, który ma służyć za reklamę i trybunę propagandową, zaznajamiając przytem publiczność z wewnętrzną budową statku morskiego. Tymczasem stoi on na lądzie, ale posiada maszty i komin. Od frontu widnieje napis: „Bałtyk" — a u góry powiewa polska bandera. Na pokładzie przygrywa orkiestra. To też tłumy otaczają statek i dążą po schodkach do środka, składając chętnie złotówki w ofierze dla dobra Ojczyzny, wierząc, że od potęgi na morzu zależny jest byt polityczny i materjalny dobrobyt Polski.

NIECO HUMORU.

Z GOTÓWKĄ LEPIEJ.

Spotykają się dwaj znajomi:

— No, wiesz, z gotówką lepiej...

— Lepiej? Kto ci mówił?

— Kto mi miał mówić, sam czuję, że bez gotówki człowiekowi gorzej, a z gotówką lepiej.